KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Kwietnia 1867 r. | № 82. | Lat 46. | 28-go Marca / 9-go Kwietnia 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 3, w połud. c. st. 6. Wyso: wody st: 10 c. — (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 19 Zachód „ „ 6 „ 45 | Jutro, Śgo Ezechiela Proroka.

— Jutro, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne*, w Kościele Śgo JÓZEFA Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— W przyszły Piątek, obchodzonym będzie Odpust N. MARJI PANNY BOLESNEJ, w Kościołach: Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej; Śgo JÓZEFA Opieki, na Krak:-Przedmieściu; Śgo DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta; Śtej ANNY, na Krak:-Przedm:, i w Kościele parafjalnym na Pradze.

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 27 Lutego, raczył udzielić ordery: Głównemu Doktorowi szpitala wojskowego Warszawsko-Ujazdowskiego, Rzeczywistemu Radcy Stanu Bogolubow—Śgo STANISŁAWA klassy Iej; Radcom Kolegjalnym: p. o. Doktora dywizji 3ej grenadjerów, Hajkowiczowi— Śgo WŁODZIMIERZA klassy 4ej; starszemu Ordynatorowi szpitala Warszawsko-Ujazdowskiego Malenko—Śtej ANNY klassy 2ej; Radcom Dworu: starszym lekarzom pułkowym: Spaskiemu i Nicenko, zarządzającemu apteką szpitala wojskowego w Lublinie Witte— starszym lekarzom brygad artylerji: Sztejnbergowi i Kowalewskiemu, Asesorom Kolegjalnym, młodszym lekarzom brygad artylerji: Weberowi i Jaszyńskiemu, młodszemu Ordynatorowi szpitala wojskowego Nowogeorgiewskiego Samochwałow— wszystkim ośmiu ordery Śtej ANNY klassy 3ej; Radcom Kolegjalnym: głównemu lekarzowi szpitala wojskowego Łowickiego, Spirynowi, i zawiadującemu składem medykamentów i materjałów aptecznych w Warszawie, Gaugerowi—ordery Śgo STANISŁAWA klassy 2ej, z koroną Cesarską; Radcom Dworu: starszemu Ordynatorowi szpitala wojskowego Brzesko-Litewskiego—tenże order; starszemu lekarzowi pułkowemu Maczytowowi, Śgo STANISŁAWA klassy 2ej, z koroną i mieczami; zarządzającemu apteką szpitala Warszawsko-Ujazdowskiego Stejnbergowi, starszemu lekarzowi pułkowemu Bermanowi; starszemu lekarzowi brygady artylerji Tykołowiczowi— wszystkim trzem ordery Śgo STANISŁAWA klassy 2ej; starszemu Ordynatorowi szpitala Warszawsko-Alexandrowskiego, Demczenko, młodszemu Ordynatorowi szpitala Łowickiego Geldsztejnowi, młodszemu lekarzowi Bykowowi i weterynarzowi pułkowemu Noiszewskiemu—ordery Śgo STANISŁAWA klassy 3ej. (Dz: War:).

— Jego Cesarska Wysokość Xiążę *Romanowski*, Eugenjusz Maxymiljanowicz *Leuchtenbergski*, w przejeździe przez Warszawę z zagranicy raczył wyjechać do Petersburga.

— Jego Wysokość Xiążę Alexander *Oldenburgski* w przejeździe z Petersburga przez Warszawę, raczył wyjechać do Lublina.

— *Komisja Rządowa Sprawiedliwości*,—podaje do wiadomości stron interesowanych, iż nadesłane w drodze urzędowej akta zejścia Wiktora Modzianozickiego, rodem z miasta Warszawy pochodzić mającego, w wieku lat 19, dnia 1go Października 1866 r., w Turynie zmarłego, Felixa Muklanowicza, rodem z miasta Warszawy pochodzącego, w wieku lat 26, dnia 31go Lipca 1866 roku, w Ostendzie, w Belgji zmarłego, przesłane zostały Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego art: 94 K. C. P. postąpienia; akt zejścia Franciszka Huszcza, z Królestwa Polskiego pochodzić mającego, którego miejsce urodzenia dokładnie nie jest wiadome, w wieku lat 60, dnia 17go Lipca 1866 roku, w Anver w Belgji zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania, dla użytku stron interesowanych. (D. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*,— podaje do wiadomości publicznej, że pociąg osobowo-towarowy wychodzi codziennie z Pragi, o godzinie 9tej rano, przychodzi do Łukowa o godzinie 1ej minut 30 po południu. Pociąg osobowo-towarowy wychodzi codziennie z Łukowa o godzinie 2ej minut 15 po południu, przychodzi do Pragi o godzinie 6ej minut 45 wieczorem. Pociągi mają trzy klassy powozów osobowych. Sprzedaż biletów osobowych i expedycja pakunków rozpoczyna się na Stacji Praga na godzinę, na innych na pół godziny przed odejściem pociągu; zamyka się na 5 minut przed tymże czasem. (Dz: War:).

— *Naczelnik Powiatu Łowickiego*.—Podaje się do powszechnej wiadomości, że przypadający w dniu 4 (16) Kwietnia jarmark w mieście Łowiczu w r. b., z upoważnienia Władzy przenosi się na dzień 6 (18) Kwietnia, to jest we Czwartek. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał - Adjutant Jego Cesarskiej Mości *Wołkow*, z Petersburga; p. o. Gubernatora Cywilnego Gubernji Siedleckiej *Gromeka*, z Siedlec.—Wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant Jego Cesarskiej Mości Xiążę *Dołgorukow*, Jenerał-Lejtnant Baron *Rolsberg* i Rzeczywisty Radca Stanu *Lichtenstein*, wyjechali do Petersburga.

— W d. 10m b. m. i r., to jest we Środę, o godz. 9ej rano, w kaplicy Szpitala Św. DUCHA, przy ulicy Elektoralnej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefa *Praszkiewicza*, b. Prezydującego w tymże Szpitalu, na które Rada Szczegółowa Kollegów i Przyjaciół zmarłego, zaprasza. (N. 4718).

— Marjanna z Włodkowskich *Anders*, Obywatelka, przeżywszy lat 85, po kilkotygodniowej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostali Synowie, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jej, jutro, o godzinie 5ej po południu, z domu przy ulicy Młynar-

skiej, pod Nr 3106*ab*, za rogatką Wolską na cmentarz Powązkowski, odbyć się mającą. (4723.)

— W dniu 13-tym Marca r. b., w mieście Krasnymstawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności, ś. p. Paweł *Krassowski*, Urzędnik Intendentury, lat 63 mający, pozostawiwszy po sobie w nieutulonym żalu Żonę, Syna i Córkę. Żył poczciwie, umarł, opłakiwany przez wszystkich.— Spokój jego popiołom.

— Dziś, w Lublinie, będzie miał miejsce pierwszy odczyt P. *Mażurkiewicza* o fizyce i chemji doświadczalnej, o czem już poprzednio wspominaliśmy.

— Wyszła z druku w tych dniach broszura, p. n.: „O niektórych specjalnych gałęziach fotografji“, napisana przez P. Wermińskiego. Jest to oddruk jednego z wielu cennych artykułów technicznych, zamieszczonych w „Przeglądzie Technicznym“, wychodzącym w Warszawie; traktuje on o najnowszych postępach tej sztuki, tak mało w naszej literaturze dotykanej. Oprócz tej broszurki, wyszła także w Warszawie druga: „Zasady fotografji praktycznej“, przez P. Bron: Smoleńskiego napisana.

— Jednym z Francuzkich powieścio-pisarzy, bardzo lubionych obecnie i czytanych, jest Erckmann-Chatrian. Tłomaczone na język polski powieści tegoż autora powszechnie się podobały, jak np.: „Rekrut“, „Teressa“ (dawniej w „Gazecie Warszawskiej“ drukowane), i nateraz w temże piśmie „Oblężenie Faltzburga“. Wszystkie w ogóle prace Chatriana, licznych mają czytelników. Rzeczywiście też autor pomieniony posiada odrębny a zajmujący wielce sposób pisania. Inne jego utwory w „Wędrowcu“, (np. „Wielbiciele Katarzyny“) i t. d., tudzież w „Tygodniku Mód“ wkrótce drukować się mająca powieść, pod tyt: „Daniel Roch“, stanowić mogą rzeczywiście nader przyjemną lekturę. Pióro Chatriana jest pełne prawdy, moralności i dowcipu.

— Wczoraj ostatni raz w tym sezonie dał nam się słyszeć Pan *Rota* w operze *Favorita*, mówimy w tym sezonie, gdyż na przyszły mamy ujrzyć go znowu wraz z PP. *Corsi* i *Bossi*, którzy jedni tylko z teraźniejszego towarzystwa Włoskiego powrócą do Warszawy. Oprócz tego mamy przyrzeczoną jeszcze słynną Pannę *Artot* i tenora *Tasca*. „Favorita“ poszła wczoraj, jak poprzednio wybornie, oklaski sypano gęste i wywoływano artystów, a duet słynny z drugiego aktu Pani *Trebelli-Bettini* z P. *Rota*, był powtórzony na żądanie. Panna Cholewicka z P. Turczynowiczem za *pas de deux*, również zaszczyceni zostali oklaskami.

— W przyszły Czwartek, dnia 11go Kwietnia r. b. na dochód Pani Trebelli-Bettini i Pana Bettini, daną będzie pierwszy raz opera w 5ciu aktach p. t. „Prorok“. Biletów do Lóż 1go piętra i parterowych nabyć już można codziennie, od godziny 11ej z rana do 2ej po południu, w mieszkaniu PP. Bettini'ch, w hotelu Angielskim, Nr 14, w dzień zaś widowiska w kasie Teatrów, jak i bilety do wszystkich innych miejsc w teatrze.

— Komitet Instytucji wzajemnej pomocy Stowarzyszonych subjektów handlowych w Warszawie, zawiadamia, iż następujący członkowie upoważnieni zostali do przyjęcia próśb o wsparcie członków swoich na nadchodzące święta Wielkanocne: 1) Pan Baumann kupiec, w domu W. Natansona przy ulicy Nalewki. 2) P. Arnold Freiman, Buchhalter w składzie towarów kolonialnych, P. G. Braun za Żelazną Bramą, lub też w mieszkaniu swojem przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 1053 i 3) P. Izaak Gutstein, przy ulicy Królewskiej, w domu gdzie telegraf. (4,698.)

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1szym Maja r. b., otworzę za upoważnieniem Wysokiej Komissji Oświecenia Szkołę niższą męzką Wyznania Mojżeszowego, w której wykładać się będą: Religja; języki: hebrajski, ruski, polski i niemiecki, arytmetyka i t. d. Zapis odbywać się będzie w Kwietniu każdodziennie, wyjąwszy Święta i Soboty, na ulicy Nowolipie, Nr 2473, w mieszkaniu Nr 6.

— Nadchodzą Święta Wielkanocne; każda z gospodyń zaopatruje się w mąkę, na pieczywo świąteczne służyć mającą; wiele także gospodyń chcąc uniknąć ambarasu domowego, nabywa baby i placki u piekarzy lub cukierników. Do reputowanych zakładów młynarskich, a zarazem piekarskich, należy zakład P. Juljusza *Voigt*, mieszczący się w domu Nr 1055c, przy ulicy Grzybowskiej, a znany powszechnie w Warszawie od lat kilkunastu. Mąka z młyna P. Voigta pochodząca, jest sucha, piękna; to też wiele cukierń naszego miasta w nią zaopatruje się, wypiekając z rzeczonej mąki najdelikatniejsze nawet pieczywa. Lecz nie tylko jako młynarz P. Voigt jest wziętym, jest on zarazem i piekarzem, a wyroby jego odznaczają się doskonałym wypiekiem i smakiem wybornym; kilka sklepów z pieczywem P. Voigta w różnych dzielnicach miasta mieszczących się, najlepszem cieszy się powodzeniem, jak np. w poblizkości ulicy Niecałej, (w domu położonym obok kamienicy gdzie istnieje Redakcja „Kurjera Warszawskiego“), przy ulicy Nalewki, i t. d. W sklepach tych, można także i obstalunki robić na mąkę z pomienionego młyna. Temi kilkoma słowami oddając sprawiedliwość reputowanemu zresztą zakładowi, mamy głównie na myśli wyświadczyć przysługę naszym gosposiom, przypominając takowy z okazji Świąt nadchodzących i polecić jego wyroby tak młynarskie, jak i piekarskie.

— Droga bita pomiędzy Lublinem a Warszawą skutkiem wiosennych roztopów tak zepsutą została, że bryki frachtowe nie są w możności przebywania takowej, pocztowe zaś karety już od dni kilkunastu zwyczajnemi bryczkami odkrytemi zastąpione zostały. Przybywający do nas z Warszawy podróżni zapewniają, że droga pomieniona jeszcze nigdy w tak opłakanym nie była stanie i że polepszenia tego stanu nawet z utrwaleniem się pogody nie prędko spodziewać się należy. Takie przecięcie komunikacji z Warszawą, w porze przedświętowej, wywiera dość złe na nasze miasto skutki, dla tego też byłoby pożądanem, aby korzystając z podniesienia się wody na Wiśle, Zarząd żeglugi wysełał przynajmniej osobowe parostatki do Nowej-Alexandrji, odkąd do Lublina droga znajduje się w większym porządku. (Kur. L.)

— Jedna z osób zamieszkałych w Warszawie, w tych dniach powróciwszy z Paryża, przywiozła ze

sobą kilka nowalji, i tak: główkę sałaty rzymskiej, za którą zapłaciła 30 centimów, litr groszku zielonego (dwa franki), wiązkę szparagów (4-ry franki), sztukę karczochu (15 centimów. Nowalje te pochodzą z Algieru i obecnie w Paryżu bardzo są rozkupywane.

— Gospodyniom, a czytelniczkom naszym z okolicy Nowego-Miasta, donosimy przy nadchodzących Świętach, że wybornych drożdży prassowanych Berlińskich i Wiedeńskich, codzień świeżych, nabyć mogą w handlu win i korzeni Pana *Dynkowskiego*, w ulicy prowadzącej od Zakroczymskiej do kościoła PANNY MARYI. W handlu tym również zaopatrzyć się mogą we wszystkie artykuły na Święta niezbędne. A i w trunki rozmaite piwnica P. Dynkowskiego dobrze jest zaopatrzoną.

— Zwykłe wiosenne roboty ogrodnicze, rozpoczęte zostały w tych dniach na placach Warszawskich, „Squerami" zwanych, na których także stojące drzewka pozbawione zostały zimowej słomianej sukienki.

— Pojutrze, o godzinie 4ej, minut 33 w wieczór, przypada pierwsza kwadra xiężyca.

— Doktor *Kohn*, powrócił z zagranicy do miasta Płocka.

— Uczennica śpiewu Artysty naszego P. *Dobrskiego*, Panna Adela *Paschalis*, wyjechała do Medjolanu dla dalszego kształcenia się.

— Portret skrzypka *Friemana*, ziomka naszego, który w tym czasie dawał koncerta w Warszawie, zamieszczony będzie w „Tygodniku Illustrowanym.

— *Redakcja „Zorzy"* z początkiem bieżącego kwartału przeniesioną została pod Nr 24 (nowy), przy ulicy Nowy-Świat, obok Straży Ogniowej.

— Dystylarnia P. *Fuchs*, od wielu lat istniejąca w domu na placu kościoła Św. Alexandra, przeniesioną w tych dniach została w podle do domu własnego, na róg ulicy Brackiej i Żurawiej.

— Dowiadujemy się obecnie od podróżnych, przybywających do Hotelu Krakowskiego, że konduktorzy od Omnibusów z innych Hoteli, którzy przybywają do dworców kolei żelaznych po podróżnych, takowym powiadają, że Hotel Krakowski nie przyjmuje podróżnych, gdyż wynajął lokale na roczne. Z tego powodu Administracja z wyż wymienionego Hotelu ogłasza, że jak dawniej tak i teraz, Hotel jest zajęty przez podróżnych, i nadal poleca się ich względom, gdyż wcale nie ma zamiaru zamykać hotelu, lecz przeciwnie ciągle ulepszać ku wygodzie podróżnych, zawsze tak łaskawych na ten dom. (4710)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od A. R. rs. 3, dla rodziny *Zele*... przy ulicy Nowolipie pod Nr 2438, ażeby te dzieci prosiły BOGA o zdrowie i długie życie dla małego Antosia.—Od J. B. rs. 1 na potrzeby Kościoła parafjalnego Wszystkich Świętych na Grzybowie.— Od H. R. 3, dla wdowy obarczonej familją, o której w Nrze 80 „Kurjera Warszawskiego" wzmiankowaliśmy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 4go Kwietnia.*— Dzienniki Angielskie rozpisują się obecnie nad rozprawami Parlamentu Północno-Niemieckiego. „Times" z mowy Hr. Bismarck wróży, że Prezes Ministrów zamierza zwolnić Prussy od wszelkiej odpowiedzialności w kwestji Luxemburgskiej, a dalej wywodząc następstwa z oświadczeń Ministerjalnych Pruskich, zwraca uwagę na to, iż Cesarz Napoleon wynurzył już swe postanowienie niezrywania dobrych stosunków z Prusami. Ustąpienie Luxemburga, podług pomienionego dziennika, jest faktem daleko mniejszego znaczenia, niżeli te, które zdawały się grozić pokojowi Europejskiemu, po układach w Nikolsburgu i Pradze, a które jednakże przeżyliśmy szczęśliwie i spokojnie.— „Post" znowu nie szczędzi groźb i pochlebstw, aby przedstawić ustąpienie Luxemburga jako konieczne, słuszne i roztropne ze strony Prus. Dziennik ten jest zdania, iż pomiędzy polityką Pruską a narodowością Niemiecką, panuje sprzeciwieństwo i upomina Niemców, iżby się poddali polityce Pruskiej. Kończy zaś swój artykuł następnie: „Wiemy wszyscy, że wojska Pruskie mogłyby być rzucone do Wielkiego Xięztwa, aby bronić takowego, jako kolebki Xiążąt Niemieckich, jako Niemieckiej twierdzy i kresu granicznego Niemieckiego, ale nie można taić, że byłoby to wypowiedzeniem wojny i zapaliłoby walkę, za którą na Francję żadna odpowiedzialność nie spadałaby. Jeśli Niemcy są rozsądni, to nie narażą na szwank najważniejszego dzieła swego zjednoczenia... Düppel i Sadowa, nie natchnęły jeszcze szacunku i bojaźni, przez którą cierpi się wyjątkowo nadużycie władzy... Most przez Men, wart jest niezawodnie ewakuacji Luxemburga i t. d." — „Daily Telegraph" sądzi, że Cesarz Napoleon na długi czas odroczył układy i projekta w kwestji Luxemburga, a „Globe" puszcza się w dziedzinę domysłów, i uważa za dość prawdopodobną pogłoskę, iż Anglja proszoną była z Berlina o skłonienie Króla Hollenderskiego do zerwania układów, o sprzedaż Luxemburga. (I.'B.)

FRANCJA. *Paryż, 4go Kwietnia.*— W ogóle wszystkie dzienniki półurzędowe, a mianowicie „Patrie", przemawiają w duchu wojowniczym. — Zapewniają, iż Marszałek Niel miał oświadczyć, że jakikolwiek obrót weźmie polityka zagraniczna, armja w chwili danej będzie przygotowaną. Zachodzi jednak kwestja czy opinja publiczna, oświadczy się równie energicznie za wojną, zwłaszcza teraz, kiedy tyle interesów materjalnych jest związanych z powodzeniem Wystawy. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Otrzymany wczoraj telegram donoszący, iż Rząd Francuzki rozesłał po prowincji depesze zaprzeczające wieściom o przesłaniu ultimatum Prusom, wskazuje do jakiego stopnia opinja publiczna jest już rozdrażnioną we Francji kwestją Luxemburgską. Rozdrażnienie to zaczyna się już podobno szerzyć i w armji. Dowodem usposobienia Francuzów jest bójka, jaka zaszła na Wystawie pomiędzy robotnikami Francuzkimi a Niemieckimi, której zaledwie wdanie się policji, koniec położyć zdołało. Nie zdaje się, iżby w obec takiego nastrójenia umysłów, a zwłaszcza po wytoczeniu całej kwestji na jaw, Rząd Francuzki chciał się stanowczo cofnąć z żądaniem kupna Xięztwa Luxemburgskiego. Podobno i Gabinet Pruski, mimo dość energicznych oświadczeń

Hr. Bismarcka, radby całą tę sprawę załatwić drogą zgody. Wszystko to wszakże nie przeszkadza do pewnych przygotowań wojowniczych tak z jednej jak i z drugiej strony. Za przygotowanie bowiem uważać należy ze strony Prus, wypuszczenie w obieg 30-miljonowej pożyczki, jeszcze w r. z. uchwalonej, na uzbrojenie armji.

Wiadomości ze Wschodu także nie są zbyt zaspokojające. Porta dość energicznie odpowiada na stawione jej żądania reform, gdy tymczasem powstanie na Kandji znowu daje znaki życia.— Przez Korfu nadchodzi doniesienie, że w Aghia 3,000 powstańców pobiło Turków i odparło aż pod bramy Rethymo, oraz że w dniu 2m Kwietnia, Hadzi-Michaelis odniósł nowe zwycięztwo nad Turkami pod Kaneą. (Ind. Belge).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 8go Kwietnia. — Moustier, na rozkaz Cesarza, oświadczył w Izbie, że kwestja Luxemburgska nie została wytoczoną własnowolnie. Nieokreślone wyraźnie stanowisko Limburga i Luxemburga, skłoniło Gabinet Hollenderski do skommunikowania się z Francją. Porozumiewanie się nie przybrało jeszcze wcale charakteru urzędowego, kiedy zawezwany do porady przez Króla Hollenderskiego Gabinet Berliński powołał się na traktaty z r. 1839. Pojmowaliśmy możność tego nabytku territorjalnego pod trzema warunkami: Swobodnego przyzwolenia W. Xięcia, rozpatrzenia interesów Wielkich Mocarstw, i ogólnego głosowania ludności. Skłonni jesteśmy, w porozumieniu z innemi Gabinetami, zbadać traktaty z r. 1839, i mamy mocne przekonanie, że pokój Europy naruszony nie będzie.

Fraszki.

— Na pewnym tańcującym wieczorze, wysmukły młodzieniec spoglądał na pękatą blondynę o pełnej i okrągłej twarzy, kędy się tylko obróciła, on głową za nią wykręcał. Znudzony tem jego przyjaciel, zapytał: „Dla czegóż tak kręcisz się za nią w różne strony?“ „Bo ja jestem jak słonecznik, obracam się za *złotem* słońcem.“ „Ależ ja tu widzę tylko *srebrny* xiężyc w pełni!...“ No, ale jak w tych ciężkich czasach dobre i to!...“

— Pewnemu, który się uskarżał, że w ubóstwie opuścili go wszyscy przyjaciele i znajomi, powiedział Mario: „Przyjaciół można porównać z liśćmi jesieni, spadają za nadejściem burzy.“

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano (Ruble i Kopiejki sr:)		Płacono (Ruble i Kopiejki sr:)	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 52.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	50	73	15
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	17	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	70	50	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	67	57	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	104	33	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 118⁸⁄₉ Od Listów likwidacyjnych k. 143⅓.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 8 Kwietn., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 35 do rs. 8 k. 20; żyta od rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. 40; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 50; gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 8 Kwietn:, za wiadro od rs: 3 k: 67, do rs 3 k. 79; za garniec od rs. 1 k 20 do rs: 1 kop: 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*